

## Orędzie z 2 października 2016r.

„Drogie dzieci, Duch Święty z woli Ojca Niebieskiego uczynił mnie matką: matką Jezusa, a tym samym również waszą matką. Dlatego przychodzę, aby was wysłuchać, otworzyć dla was moje macierzyńskie ramiona, dać wam moje serce i wezwać was, abyście pozostali ze mną, gdyż z wysokości krzyża mój Syn powierzył mi was. Niestety wiele moich dzieci nie poznało miłości mojego Syna, wiele nie chce Go poznać. Ach, moje dzieci, ile zła robią ci, którzy muszą widzieć lub rozumieć, aby uwierzyć! Dlatego wy, moje dzieci, moi apostołowie, w ciszy waszego serca słuchajcie głosu mojego Syna, aż wasze serce stanie się Jego mieszkaniem i nie będzie ponure i smutne, ale pełne światła mojego Syna.

Nadziei szukajcie w wierze, bo wiara jest życiem duszy. Ponownie was wzywam: módlcie się. Módlcie się, abyście żyli wiarą w pokorze, w pokoju ducha i pełni światła. Drogie dzieci, nie próbujcie natychmiast zrozumieć wszystkiego, ponieważ również ja nie wszystko od razu rozumiałam, ale kochałam i wierzyłam w Boskie słowa, które mówił mój Syn - On, który był pierwszym światłem i początkiem odkupienia. Apostołowie mojej miłości, wy którzy się modlicie, poświęćcie się, kochacie i nie osądzacie - idźcie i rozgłaszajcie prawdę, słowa mojego Syna, Ewangelię, gdyż wy, w rzeczywistości, jesteście żywą ewangelią, jesteście promieniami światła mojego Syna. Mój Syn i ja będziemy z wami, aby zachęcać was i doświadczać. Moje dzieci, proście zawsze o błogosławieństwo tych i tylko tych, których ręce mój Syn pobłogosławił: waszych Pasterzy. Dziękuję wam”.

### Posłuszeństwo wiary

**Pierwsze słowa tego orędzia** uświadamiają mi, na nowo, jak niezwykłą osobą jest Maryja - Chwała Panu! Jak jestem niegodna daru Jej obecności. Jak niewiele rozumiem i ciągle zapominam.

Moja grzeszność i ułomność utrudniają mi trwanie w świadomości, że Gospa, jako Matka, przychodzi do nas **z samego wnętrza wzajemnego darzenia się Trójjedynego Boga**. A jest ono doskonałym wzorem posłuszeństwa. Nasza Matka całkowicie współbrzmi w tajemnicy wzajemnej relacji pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym, która jest słuchaniem, przyjmowaniem i daniem. Maryja mówi w orędziu, że *to Duch Święty uczynił Ją Matką z woli Ojca Niebieskiego!* Nasz Jezus, Druga Osoba Trójcy Świętej, wszedł w świat materialny przyjmując materię z ciała Maryi, za Jej zgodą. Ta Jej decyzja była najwspanialszym aktem uwierzenia Bogu i poddaniu się Jego woli.

**Maryja chce nas wprowadzić na drogę posłuszeństwa wiary i daje świadectwo całym swoim bytem, do jakiej rzeczywistości nas wprowadza**, by potem z naszą pomocą pomagać innym dzieciom. Zachwyca mnie ta pedagogika Boga, aby dziedzice Królestwa czuli się współuczestnikami dziedzictwa, a nie jak żebracy.

**Maryja, jako pierwsza z ludzi, poznała Słowo Wcielone**, ikonę Ojca, który stał się na ziemi doskonałym wzorem odwiecznego posłuszeństwa Ojcu. Jestem poruszona jak całkowicie życie Chrystusa skupiało się na posłuszeństwie swojemu Ojcu! Porusza mnie jak Jezus głosi wszystkim ludziom, przez pokolenia, tą Swoją **niemożność** działania, według swojej woli: „*Ja sam z siebie nic uczynić nie mogę*” (J 5, 30).

**Nasza Matka mówi:** *przychodzę, aby was wysłuchać, otworzyć dla was moje macierzyńskie ramiona, dać wam moje serce i wezwać was abyście pozostali ze mną, ponieważ z wysokości krzyża mój Syn powierzył mi was.* Jezus, jako Człowiek, Sam doświadczył w jak niepowtarzalny sposób potrafi wspierać Jego Matka! On wiedział, że pozostawiając nas - Kościół, Swoje Mistyczne Ciało z Maryją w bliskości, będzie to równoznaczne z Jej przepelnioną Miłością pasją wprowadzania Swoich dzieci na drogę intymnej relacji z Żywym, Osobowym Bogiem!

**Jezus powierzył nas Swojej Mamie** z miejsca, gdzie stał się przekleństwem przed Obliczem ukochanego Ojca! Po to, abym ja i każdy z nas, byśmy mogli uwolnić się od przekleństwa **braku wytrwałości** w wykonywaniu uczynków Prawa. Chodziło i chodzi o to, abyśmy mogli wejść w

**błogosławieństwo usprawiedliwienia** z powodu *Jego bolesnej Męki* przed Bogiem, dzięki wierze i żebym mogła otrzymać ożywczego Ducha. „*Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie - aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecanego Ducha*” (Ga 3,13).

**Abba Ojczy! Niech Duch Święty** uzdolni mnie do życia Słowami, które wypowiedział Jezus w Ogrodzie Oliwnym: „*Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty*” (Mt 26,39c). Niech Duch Miłości Ojca i Syna uzdolni mnie do decyzji, jaką podjęła Maryja, która jest, tak samo jak Abraham, najwybitniejszym przykładem posłuszeństwa wiary. Tak Ojczy, to dzięki posłuszeństwu wierze, Maryja stała się dla nas i wszechświata „*Błogosławioną między Niewiastami*”. Abba! Uzdolnij nas, byśmy byli zdolni uwierzyć ci, jak Abraham, co „*mu poczytano za sprawiedliwość*” (Ga 3,6).

**Maryja daje nam świadectwo swoją osobą**, że człowiek przemieniony przez Ducha Świętego jest zdolny do czegoś po ludzku niemożliwego. Ona przepowiada nam, że: *nasze serce stanie się mieszkaniem (Boga), i nie będzie ponure i smutne, ale pełne światła Jej Syna!* Nie spełni się to jednak, gdy zamkniemy się na działanie Łaski. Maryja przestrzega nas mówiąc ze smutkiem: *wiele moich dzieci nie poznało miłości mojego Syna, wiele nie chce Go poznać. Ach, moje dzieci, ile zła robią ci, którzy muszą widzieć lub rozumieć aby uwierzyć!*

**Przyczyną tej tragedii** jest nie tylko złe świadectwo, jakie sami dajemy o Żywym, Miłosiernym Bogu, zagubionym bliźnim, szukającym Miłości i Prawdy. Maryja z bólem mówi o wszystkich tych Jej dzieciach, które nazywają siebie chrześcijanami, a które toczy choroba **braku wiary**. **Te dzieci** robią wiele zła w sobie samych, a przez to i w świecie. Święty Paweł w liście do Hebrajczyków pisze: „*Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego(...)*”(3,12).

**Istnieje grzech „zatwardziałości serca”**, który dotyka nie tylko osoby niewierzące, ale co gorsze wierzące też. Potwierdzają to moje myślenie, słowa w dalszej części tego październikowego orędzia. Kochani Siostry i Bracia, sami zobaczcie do kogo Matka, kieruje swoje słowa: *Nadziei szukajcie w wierze, bo wiara jest życiem duszy. Ponownie was wzywam: (...) Módlcie się, abyście żyli wiarą w pokorze, w pokoju ducha i pełni światła. (...) nie próbujcie natychmiast zrozumieć wszystkiego (...)* *Apostołowie mojej miłości, wy którzy się modlicie, poświęćcie się, kochacie i nie osądzacie (...)*.

**Bóg jest bardzo cierpliwy i Miłosierny**, a nasza Matka w Jego mocy jest w stanie znieść widok cierpiącego Syna z naszego powodu. Naprawdę nic się nie zmieniło w mechanizmach naszego grzeszenia bo, jak dalej czytamy w Liście do Hebrajczyków, postawione jest tam znaczące pytanie: **Kim rzeczywiście są ci, którzy, gdy usłyszeli, zbuntowali się?** *Czyż to nie wszyscy ci, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza?(...) Widzimy zatem, iż nie mogli wejść (do Jego odpoczynku) z powodu niedowiarstwa (3,16-19).*

**Dlatego Apostołowie miłości Maryi** muszą pozwolić Jezusowi obnażyć się przed Nim w swoim grzechu, w swoim „Egipcie”, żeby się od grzechu odciąć, pozwolić wyprowadzić się i już tam nie wracać. Mam tu na pierwszym miejscu, siebie samą na myśli! Jezusie, Synu Dawida ulituj się nade mną! Ja pragnę, abyś żył we mnie, bo chcę się stać, jak zachęca nas nasza matka: (...) *żywą ewangelią i promieniami światła Jej Syna!* Proszę o to dla nas wszystkich, którzy mają takie pragnienie teraz w swoich sercach i umysłach! Ty powiedziałeś Jezu: „*Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić*” (J 12,47b). Niech się tak stanie.

***Mój Syn i ja będziemy z wami, aby zachęcać was i doświadczać.*** Niech będzie Bóg uwielbiony w darze Syna i Matki z Ducha Świętego! Ja już, TU i TERAZ wielbię i wychwalam wielkie dzieła jakie uczyni Ich obecność z nami. Ja już dziękuję razem z moimi Siostrami i Braćmi za każdą zachętę i.... doświadczenie nas! Dziękujemy Ci Duchu Święty, że modlisz się w nas do Abba, zwłaszcza wtedy, gdy tego nie umiemy robić, gdy jesteśmy oszołomieni przez cierpienie i przeciwności życia.

**Maryjo, prosimy o błogosławieństwo dla naszych Pasterzy,** których ręce Jezus pobłogosławił, niech staną się na podobieństwo Jezusa - Dobrego Pasterza, bo przecież: *„Przez Niego otrzymali (...) łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. Wśród nich jesteście i wy powołani przez Jezusa Chrystusa (Rz 1,5-6). „Dlatego [postępujcie], jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych (...)”(Hbr 3,7-8).* Niech się tak stanie. Amen.

***Bogumiła***